

PRZEGLĄD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

WŁAŚCICIEL I WYDAWCA DR. ERNEST TILL, ADWOKAT I DOCENT UNIwersYTETU.

Wychodzi we Lwowie każdej środy w objętości 1 do 1 1/4 arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wal. austr.:
po za Lwowem z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwar-
talnie 1 zł. 75 ct. w. a.:
w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.,
w Królestwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.
Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2
Expedycyja miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek 1. 34.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. —
Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje Administracyja po 8 ct. od wiersza petytowego
Reklamacye uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru
Listy reklamacyjne, nieopieczętowane, są wolne od opłaty pocztowej.

Rękopisy nieużyte zwraca Redakcyja na żądanie.

Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

O odpowiedzialności państwa za bezprawne działania urzędników wedle prawa publicznego.

napisał

DR. WŁADYSŁAW OSTROŻYŃSKI.

W całej dziedzinie prawa nie ma może kwestyi, któraby w kolei wieków tak sprzecznym ulegała zapatrywaniom, jak kwestya odpowiedzialności państwa za szkody, zrządzone przez bezprawne działania urzędników. Zrodzona w ciemnym zamięcie wieków średnich spółnie z mylną teorią o poczytności karniej osób prawnych, szukała początkowo swego uzasadnienia w prawie prywatnem, — przedewszystkiem rzymskiem, — kosztawiona następnie praktyką sądów, oparła się na zwyczaju, — aby wreszcie z powstaniem idei państwa prawnego, u przełomu do czasów najnowszych, wstąpić w dziedzinę prawa publicznego.

Jakkolwiek w nauce pod tym względem już dziś nie ma sporu, że kwestya odpowiedzialności państwa swe należyte rozwiązanie znaleźć może tylko w prawie publicznem, to jednak rezultaty, do jakich w tym względzie doszła nauka, nie koniecznie są zadowalniającymi. Głos prawie powszechny domaga się wprowadzić odpowiedzialności państwa, mieniając ją tarczą swobód konstytucyjnych obywatela, ale co do uzasadnienia jej rodzaju i rozmiaru dotąd nie ma zgody.

W obec sporu zaś nierozstrzygniętego jeszcze w nauce, trudno nawet wymagać od ciał ustawodawczych, aby odpowiedzialność państwa ujęły w karby ustawy, skoro sama nauka jeszcze we wielu względach stoi na rozdrożu. To też rzeczywiście — z wyjątkiem dwu państw niemieckich — żadne ustawodawstwo odpowiedzialności państwa — dotychczas ogólną nie unormowało ustawą, lecz wszystkie oznaczają tylko poszczególne wypadki,

w których państwo odpowiada za szkody, zrządzone przez bezprawne działania urzędników. Postanowień tych, jako przepisów *juris singularis* w drodze analogii ani na inne wypadki rozciągać, ani też z nich o nieopowiedzialności państwa w innych wypadkach sądzić nie można; tém większe więc znaczenie ma tu teoria, bo wyniki jej są dla władz, powołanych do rozstrzygania o tym obowiązku, wskazówką tam, gdzie ustawa żadnego nie daje punktu oparcia.

Obecnego zaś stanu nauki w tej kwestyi nie podobna przedstawić bez historycznego rozwoju samej zasady odpowiedzialności państwa, bo z niego dopiero się pozna, czy i o ile zasada odpowiedzialności państwa domaga się unormowania ogólną ustawą i jaki ma być rozmiar owej odpowiedzialności.

W pierwszej więc części przedstawimy dziejowy rozwój zasady odpowiedzialności i wyniki, do jakich doszła w tym względzie dzisiejsza nauka, w drugiej obecnie obowiązujące prawo austriackie, a szkic ten porównawczy przekona nas o braku naszego ustawodawstwa w kwestyi, która już od wielu lat wyczekuje ostatecznego załatwienia.

I.

Prawo rzymskie trzymało się pierwotnie zasady, że za szkodę, którą wyrządza urzędnik osobom trzecim przez swe bezprawne działanie, tylko on sam odpowiada, a nie odnośne ciało, w którego imieniu funkcyę wykonuje; poszkodowany mógł więc w drodze prawa poszukiwać wynagrodzenia tylko na nim samym, a nie na państwie lub gminie.

Nie może to nas zadziwiać, skoro zważymy, że w Rzymie brakowało istotnego warunku dla zasady odpowiedzialności państwa, t. j. rozgraniczenia państwowej i indywidualnej sfery prawnej, że wedle rzymskich wyobrażeń prawo jednostki

nikło w pełni władzy państwowej¹⁾. Zresztą prawo rzymskie znało środki przeciw bezprawnemu postępowaniu magistratur, jak *provocatio ad populum*, prawo interwencji *paris maiorisve potestatis i veto* trybunów²⁾. Kiedy jednak późniejsze cesarstwo rzymskie cały organizm państwowy w sieć urzędników przyoblekło, — względy słuszności wymagały postawienia innej zasady. Szkoda, jaką urzędnik, posiadający w swém ręku pełnię władzy, stronie bezprawnem działaniem wyrządzić mógł, zostawała częstokroć w ogromnej dysproporcji do posiadanego przez niego majątku, na którym szkody materialnej poszukiwać można było, w skutek czego też zasada odpowiedzialności samego tylko urzędnika stała się iluzoryczną, istniała w teorii, ale w praktyce po większej części zastósować się nie dała.

Nowe, zmianą rządu wytworzone stosunki wymagały więc postawienia innej zasady, z drugiej zaś strony tradycja przeszłości przemawiała przeciw uznaniu odpowiedzialności państwa: prawo rzymskie znalazło drogę pośrednią, wiążąc odpowiedzialnością urzędników przełożonych za wykroczenia urzędników podwładnych, przez nich ustanawianych.

Odpowiedzialność ta miała jednak miejsce po większej części dopiero wtedy, gdy sam przełożony dopuścił się przekroczenia obowiązków swojego urzędu, gdy mu można było przypisać *culpam in eligendo vel custodiendo*. Odpowiadał on więc swoim majątkiem nie tylko za szkodę, którą sam bezprawnem wyrządził działaniem, ale także za szkodę wyrządzoną przez bezprawną czynność lub opuszczenie urzędnika podwładnego.

Zasadę tę wypowiada prawo rzymskie na wielu miejscach³⁾. W niektórych tylko wypadkach uznało prawo rzymskie zasadę odpowiedzialności urzędnika przełożonego za przekroczenia urzędnika podwładnego nawet wtedy, gdy pierwszemu nie można było przypisać niedbalstwa w wykonywaniu obowiązków służbowych⁴⁾.

Ta pośrednia droga, którą poszło późniejsze prawo rzymskie, miała być środkiem zapobiegawczym dowolności urzędników, przywrócić rozluźnioną karność świata urzędniczego, którego upadająca Roma nie była w stanie utrzymać w korbach obowiązków, a poddanych państwa

przed dowolnością urzędników, jaką taką bodaj otoczyć opieką.

W inném zupełnie świetle przedstawia się kwestya odpowiedzialności państwa za bezprawne działanie urzędników w wiekach średnich.

Prawo rzymskie czyniło ścisłą różnicę między osobowością poszczególnych członków, uorganizowanych w pewne jednolite ciało.

Prawa i obowiązki państwa, gminy, lub innej jakiej korporacji, nie są wedle prawa rzymskiego prawami i obowiązkami poszczególnych członków, odnośne ciało składających. „Organa tych ciał działają o tyle tylko jako ich organa, o ile trzymają się granic umocowania, wskazanych ustawą lub statutem. A ponieważ owo umocowanie nie może się rozciągać na działania bezprawne, więc też w naturalnym biegu rzeczy bezprawnego działania nie można poczytać temu ciału, bo ono występnej woli nie ma. Ztąd zaś płynie, że żadna korporacja nie może odpowiadać za bezprawne działania swych organów lub członków. Zapatrywaniom prawnym wieków średnich była jednak owa logika obcą⁵⁾).

Korporacją identyfikowano z ogółem członków, ztąd też miała ona obowiązek odpowiadać za poszczególnych członków, podobnie jak członek odpowiadał za wszelkie obowiązki korporacji. Trzymając się owego zapatrywania, poszły wieki średnie w niém konsekwentnie jeszcze dalej: organ każdej korporacji działał wedle średniowiecznych wyobrażeń nie tylko w imieniu korporacji, ale i ogółu jej członków, wola i czyn organu korporacji uchodziły za wolę i czyn wszystkich jednostek, korporacją składających. Ztąd powstało zapatrywanie, że korporacje popełniać mogą przestępstwa, że skutki tych przestępstw dotyczyć mogą nie tylko działającego organu, ale i całej korporacji, czyli ogółu jej członków.

Bezprawne działania organów korporacji ściągały na nią samą nie tylko kary, ale także — o co nam tu głównie idzie, — obowiązek wynagrodzenia szkód bezprawnem działaniem jej organów zrzadzonych. Gmina, która wybrała urzędnika, zaniedbującego swych obowiązków, ściąga na siebie karę i obowiązek wynagrodzenia szkód z tego niedbalstwa wynikłych, odpowiada za sprzeniewierzenie danin publicznych przez swego poborcę, za bezprawne zabójstwo ze strony urzędnika, odpowiada grzywną krewnym zabitego⁶⁾, a nadużycie władzy policyjnej lub zaniebdanie środków ostrożności w razie rozruchów, uważa się wprost za przestępstwo gminy⁷⁾.

¹⁾ H. A. Zachariae: *Ueber die Haftungsverbindlichkeit des Staates aus rechtswidrigen Handlungen und Unterlassungen seiner Beamten* w *Zeitschrift für gesammte Staatswissenschaft* XIX. 1863.

²⁾ Wprawdzie niektórzy prawnicy, — między innymi i Samuel Stryk w dziele swém *De obligatione principis ex facto ministri* starali się udowodnić, jakoby odpowiedzialność państwa za bezprawne działania urzędników uznana była w prawie rzymskiem, nie mogą sobie jednak pochwalić, jakoby im się to chociażby w części udało.

³⁾ I. 1. C. 9. 27. — I. 2. §. 1. 9. 39. — I. 17. C. 12. 38. i in.

⁴⁾ Nov. 37. C. 7. — Nov. 130 c. 1.

⁵⁾ E. Loening: *Die Haftung des Staates aus rechtswidrigen Handlungen seiner Beamten nach deutschem Privat- und Staatsrecht*. Frankfurt a. M. 1879.

⁶⁾ Ob Loening j. w.

⁷⁾ Niektóre nowsze ustawodawstwa partykularne wracają do średniowiecznej zasady odpowiedzialności całej korporacji za

Karną i cywilną więc odpowiedzialność korporacji za bezprawne działanie jej organów, uznało świeckie prawo wieków średnich, opierając ją początkowo na pozytywnym przepisie prawa. Liczne ustawy państwa niemieckiego — że wspomniemy tu tylko o główniejszych, jak konstytucje Rudolfa I z r. 1287 i Henryka VII z r. 1312, Złota Bulla Karola IV, ordynacja sądu kameralnego Rzeszy Niemieckiej z r. 1555, — są żywym tego zapatrywania dowodem. A jeśli prawo obowiązujące wyjątkowo ową zastępczą odpowiedzialności korporacji w niektórych wypadkach nie uznawało, to domagało się od niej celem uwolnienia się od odpowiedzialności za członka zwolnienia go z korporacyjnego węzła, i oddania na zemstę poszkodowanego, lub później w ręce sprawiedliwości, celem wykonania zasłużonej kary.

Owo średniowieczne zapatrywanie, że przewinienia organów i poszczególnych członków korpo-

bezprawne działanie jej członków. Nie stało się to, — jak podnosi Loening — ze świadomością, aby przez to napowrót powołać do życia średniowieczną zasadę, lecz więcej pod wpływem względów polityki państwowej.

W Francji utrzymała się od średnich wieków zasada, że gminy mają obowiązek wynagradzania szkód powstałych przy powstaniach lub rozruchach. Wiek XVII i XVIII uświęcił tę zasadę odpowiedzialności gmin wielu królewskimi rozporządzeniami (król. deklaracja z r. 1670, edykt z r. 1677, deklaracja z 3 stycznia 1775). Zasadę tę utrzymała też i Wielka Rewolucja. Sprowadzona nią deorganizacja rządu miała ten skutek, że władze nie mogły podołać powstaniom, gwałtom i rozruchom po miastach i wsiach. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło więc w lutym 1790 ustawę, która uznała gminy odpowiedzialnymi za wszelkie szkody, powstałe przy rozruchach, jeśli im gmina zapobiec mogła. W licznych ustawach z następnego roku znajdujemy powtórzone to postanowienie, bez ostatniego jednak ograniczenia. Wszystkie te postanowienia połączył Konwent w ostatnich dniach swego istnienia w ustawie z 10 Vendémiaire roku IV (2 paźdź. 1795), która dotychczas obowiązuje. Ustawa ta była obliczoną w pierwszym rzędzie dla Paryża, gdzie nowy rozruch groził wybuchem, — rozruch, który zgniotły nie surowe przepisy tej ustawy, ale kartacze Bonapartego. Ustawa ta uznała gminy bezwarunkowo odpowiedzialnymi za szkody, nawet wtedy, jeśli był dowód, że one rozruchowi lub szkodzie zapobiec nie mogły. Po zaburzeniach w latach 1848 i 1849, które wstrząsnęły Europą, sądziły niektóre rządy, że przyjmując istotne postanowienia francuskiego prawa, znajdą w nich ochronę, przeciwko przyszłym rozruchom, i że czyniąc gminy odpowiedzialnymi, siłę przytłumiającą pomnożą.

Zasadę tę wypowiada też i gminna ustawa galicyjska z 12 sierpnia 1866 l. 19 d. u. k. w §. 34: „Gdy kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków, względem policyi miejscowej na niej ciążyących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązana jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie został schwytany, a na gminie ciążyła wina niedbalstwa w zapobieganiu temu gwałtowi. Orzeczenie względem obowiązku wynagrodzenia szkody, wyda polityczna władza powiatowa, za poprzedniem wysłuchaniem wydziału powiatowego. Jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie między poszkodowanym a gminą nie nastąpi wynagrodzenie to ma być poszukiwane zwykłą drogą prawa“. Z ustaw gminnych innych krajów koronnych, tylko jeszcze czeska w §. 37 zawiera podobny przepis.

racyi uważać należy za przewinienia saméjże korporacji, znalazło swój wyraz i w prawie kościelném; przestępstwa poszczególnych członków korporacji bywały karane interdyktem całej korporacji. Przyznać jednak należy, że w prawie kościelném obudziło się już wcześniej poczucie niesłuszności ową średniowieczną zasadę, że czyn członka pewnej korporacji uważać należy za czyn całej korporacji, że interdykt powszechny nie licuje z wymogami sprawiedliwości, bo wraz z winnymi karze i niewinnych⁸⁾. Pierwszy Innocenty IV w komentarzu do dekretaliów oświadczył się przeciw klątwie całej korporacji: *universitas non potest excommunicari, quia impossibile est, quod universitas delinquat*, a za nim Sobór Lugduński i jeden z najznakomitszych pisarzy kościelnych XIII wieku, Tomasz z Akwinu oświadczyli się w tym duchu⁹⁾.

Początek XIV wieku wykazuje wprawdzie już pewną chwiejność w zapatrywaniu, że korporacja staje się odpowiedzialną za bezprawne działania swoich organów. Odradus de Ponte przyjmuje już jej odpowiedzialność z pewnemi ograniczeniami, a uczeń jego Bartolus de Sassoferato wypowiada nawet zdanie, że korporacja *non potest delinquere, quia proprie non est persona*. Sporadyczne te jednak głosy przebrzmiały bez echa, sama zasada pozostała niewzruszoną, a surowe jej zastosowanie w praktyce złagodzone o tyle, że w drodze szczególnego przywileju wykluczano odpowiedzialność niektórych miast¹⁰⁾.

(C. d. n.)

Praktyka sądowa.

Sprzeciwiający się bezskutecznie wprowadzeniu nowości w sporze pisemnym obowiązany jest w myśl §. 534 p. s. g. i §§. 24 ustawy z dnia 16 maja 1874 l. 69 dz. u. p. w razie dopuszczenia takowych zapłacić żądającemu dopuszczenia tych nowości kosztą rozprawy.

W sporze ubocznym o wprowadzenie nowości do repliki w sprawie głównej E. Z. przeciw J. K. o wykreślenie sumy 3000 zł. w. a. z pn. ze stanu biernego realności l. 413 gm. IV w Krakowie — dopuścił c. k. Sąd krajowy krakowski wprowadzenia nowości do repliki i zarazem uchwałą z dnia 2 czerwieca 1882 r. l. 12.580 skazał pozwanego J. K. na zapłacenie powodowi kosztów tego sporu ubocznego.

Przeciw uchwale tej, o ile nią przyznano żądającemu dopuszczenia nowości w replice kosztu sporu, wniósł pozwany J. K. rekurs, a c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie do rekursu tego się przychylił uchwałą swą z dnia 14 listopada l. 19.312, i zarekrowany ustęp pomienionej uchwały Sądu krajowego w ten sposób zmienił, że powoda E. Z. domagającego się wprowadzenia nowości skazał na zapłacenie pozwa-

⁸⁾ Ob. Rittner: *Prawo kościelne T. II.*

⁹⁾ Ob. Loening j. w.

¹⁰⁾ j. w.

nemu J. K. kosztów tego sporu ubocznego i kosztów rekursu z następujących powodów: „Prośba o dozwole nie wprowadzenia nowości — mówi tenże Sąd wyższy, równa się zupełnie prośbie o restytucję utraconego prawa do wprowadzenia okoliczności lub dowodów, które w poprzednim piśmie powinny były być wprowadzone, i dlatego także względem zwrotu kosztów tego sporu ubocznego przepis z §. 456 u. s., a względnie kosztów rekursu §§. 24—26 ustawy z dnia 16 maja 1874 l. 96 dz. u. p. mają zastosowanie“.

Na skutek rekursu rewizyjnego powoda E. Z., zmienił c. k. Sąd najwyższy uchwałę Sądu wyższego, a uchwałę Sądu krajowego zatwierdził, przyznawszy zarazem powodowi kosztu rekursu rewizyjnego, a to dla tego, że gdy pozwany, który zarzuty czynił przeciw żądaniu powoda o wprowadzenie nowości, i w całej objętości zaprzeczał dopuszczalności podania o wprowadzenie nowości, zupełnie upadł w przeprowadzonym tym względzie sporze ubocznym — przeto orzeczenie I Sądu względem kosztów tego sporu ubocznego przyznanych powodowi, jako wygrywającemu sprawę wedle §. 534 gal. p. sąd. i §§. 24 ustawy z dnia 16 maja 1874 Nr. 69 d. u. p. prawnie usprawiedliwione jest, i nie można tu zastosować wyjątkowego postanowienia §. 496 p. sąd., na które wyższy Sąd krajowy w tym względzie swe odmienne rozstrzygnięcie opiera, ponieważ spór uboczny względem wprowadzenia nowości (§. 40 p. sąd.) stanowczo odróżnia się od procesu restytucyjnego (§. 489 p. sąd.), a zatem jako taki traktowany być nie może.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 25 września 1883 l. 8750). *Jan Kubica.*

Repertoryum orzeczeń c. k. Trybunału sprawiedliwości.

Nr. 116.

Na żądanie pozwanego dozwolono sądowego przeglądu pierwopisów załączeń pozwu, wyznaczono do tego rozprawę i uznano tymczasem termin do wniesienia obrony za przerwany. W skutek rekursu powoda zatwierdzoną została uchwała I sędziego w całej osnowie, a w szczególności ze względu na zastanowienie postępowania w sprawie głównej z uwagi, że pozwany w najbliższym piśmie spornym, a więc właśnie w obronie (§. 129 p. u. s.) podnieść ma braki i wątpliwości, jakie z przeglądu pierwopisów załączeń pozwu nasunąć się mogły, i że więc na wyraźne jego żądanie zastrzedz mu należy termin do obrony by mu umożliwić wykazanie owych braków i wątpliwości.

Najwyższy c. k. Trybunał sprawiedliwości jednak uwzględnił poniesiony przeciwko temu rekurs rewizyjny o tyle, odmawiając żądaniu pozwanego o zastanowienie terminu do obrony, gdyż zastanowienie terminów do wniesienia pism spornych jest powszechną ustawie sądowej i wydany w tej mierze rozporządzeniem zupełnie obce, a zatem nieprawne, wyjąwszy przypadek kaucyi aktorycznej, w którym zresztą zastanowienie samo przez się bez osobnego podania ma miejsce.

Zarazem uchwalono wpisać do repertoryum orzeczeń następujące zdanie prawne:

Postępowanie względem przeglądu pierwopisów załączeń pisma spornego nie daje powodu do zastanowienia postępowania w sprawie głównej.

(Posiedzenie z 11 wrześ. 1884 l. 10.225, IV senat).

Nr. 117.

Na mocy prawomocnego wyroku, którym robotnika górniczego zasądzono do płacenia za utrzymanie nieślubnego syna po 3 zł. miesięcznie, dozwolone zostało w I instancji celem ściągnięcia zaległych rat alimentacyjnych z odsetkami i kosztami przymusowe przyznanie dochodów dłużnika do wysokości 5 zł. miesięcznie, jak.e tenże jako robotnik górniczy pobierał.

Wniesiony przeciw odmownej uchwale Sądu apelacyjnego rekurs rewizyjny uwzględnił c. k. najw. Trybunał z uwagi, że postanowienie §. 287 pow. ust. gorn. oceniać należy w związku z innemi postanowieniami działu IX, regulującego stosunek właściciela kopalni do jego urzędników i robotników, że, jak z tego wynika, zamiar ustawodawstwa nie był skierowany ku temu, aby przeszkodzić dochodzeniu pretensji do utrzymania, wynikających z praw osobistych, że mimo braku wyraźnego ustawowego postanowienia w obec zaprowadzonych w interesie państwa dekretami nadwornymi z 19 kwietnia 1799 nr. 467 zb. u. s. i z dnia 30 listopada 1881 nr. 850 zb. u. s. zakazów egzekucyjnych, egzekucya wynikających z ustawy pretensji do utrzymania przez te zakazy, egzekucyjne jako odpowiadająca obowiązującemu prawu uznana została, i że odstąpienie od tego zapatrywania prawnego w obec zakazów egzekucyjnych, polegających na względach społecznych tem mniej dałoby się pogodzić z istniejącym ustawodawstwem ile że ustawa z 29 kwiet. 1873 l. 68 dz. u. p. również na względach społecznych się opierająca, wyłączyła pretensye do płacenia utrzymania z tej ustawy wynikające od zastosowania zakazu egzekucyjnego tą ustawą zaprowadzonego.

Zarazem uchwalono wpisać do repertoryum orzeczeń następujące zdanie prawne:

Postanowienie §. 207 pow. ust. gorn., nie znajduje zastosowania do zabezpieczenia lub zaspokojenia polegających na ustawie pretensji do płacenia alimentacji.

(Posiedzenie z 3 września 1884 l. 10.055, IV senat.)

Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego.

Nr 655.

Ustawa o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 ma także zastosowanie do bractw kościelnych.

(Orz. plenarne z 17 lipca 1884 l. 8237).

Dnia 15 listopada 1883 odbyło się w Spalato zebranie bractwa świętego krzyża pomimo, że komisarz rządowy zakazał je z powodu, że o tem zebraniu w myśl §. 15 ustawy o stowarzyszeniach doniesienia nie uczyniono. Zarządzone na wniosek Prokuratury państwa śledztwo zastanowił c. k. Sąd powiatowy w Spalato uchwałą z 13 grudnia 1883 l. 2138 „z powodu, że według §. 3 ustawy z 15 listopada 1867 dz. u. p. Nr. 112, ustawa ta nie odnosi się do duchownych kongregacyi, ani w ogóle do religijnych stowarzyszeń“. Powołując się na reskrypt Ministerstwa spraw wew. z 13 kwietnia 1868 l. 1307, ogłoszony reskryptem dalmatyńskiego Namiestnictwa z 6 maja 1868 l. 6354, według którego katolickie stowarzyszenia i bractwa jako nie należące do wyjątków w §. 3 ust. o stow. ustanowionych podpadają pod tęże ustawę, wniosła Prokuratura państwa od tej uchwały za-

zażalenie, które jednak Sąd obw. w Spalato odrzucił z uwagi na §. 3 pow. ust. i z powodu, że powołany reskrypt Namiestnictwa nie był ogłoszony w dzienniku ustaw kraj. i nie może derogować ustawie.

Przeciw tym uchwałam wniosła jeneralna Prokuratora zażalenie dla ochrony prawa, opierając je na tém, że przez stowarzyszenia religijne (*Religionsgenossenschaft*) rozumiemy ogół wyznawców jednego kościoła, a zatem wyraz ten ma to samo znaczenie, co związek religijny (*Religionsgesellschaft*) w myśl §§. 302 i 303 u. k. Nie można tedy wyrazowi „stowarzyszenia religijne“ przypisywać tego samego znaczenia co „związki kościelne“, „obrzędowne stowarzyszenia każdego rodzaju. Tém mniej można takie związki religijne obejmować wyrazem „duchowne zakony i kongregacje“.

Trybunał kasacyjny odpowiednio do zażalenia Prokuratora orzekł, że powołanymi orzeczeniami Sądów niższych naruszona została ustawa, w szczególności §§. 3 i 38 ust. z 15 listop. 1867 l. 134 dz. u. p.

Powody. Według §. 3 ust. z 15 listop. 1867 l. 134 dz. u. p. nastawa ta „nie ma zastosowania do duchownych zakonów i kongregacji i stowarzyszeń religijnych wogóle“. Według terminologii w ustawach austriackich, a w szczególności w ustawach zasadniczych i wyznaniowych używanej, oznacza wyraz *Religionsgenossenschaft* ogół członków pewnego kościoła lub wyznania, a dla tego bractwo nie może być poczytane jako *Religionsgenossenschaft*. Podobnie też nie może być bractwo poddane pod pojęcie zakonu lub kongregacji (*Orden, Congregation*). Że nie jest zakonem, nie potrzebuje dowodu; lecz nie jest także kongregacją, która jest związkiem osób, żyjących na wzór zakonu w budynku, a odosobnionych od świata zewnętrznego.

Praktyka administracyjna.

Orzeczenia Trybunału administracyjnego.

1) *Jeśli orzeczenie w ostatniej instancji wydanem jest przez ministerstwo w porozumieniu z innymi ministerstwami, w takim razie służy stronie prawo wystósować zażalenie przeciw temu ministerstwu, do którego kompetencji kwestya sporna należy.*

2) *Umowy między małżonkami różnych wyznań względem wyznania religijnego ich dzieci nie mających jeszcze lat 7, nie mogą być wykonane bez żądania interesowanych małżonków, a tém mniej przeciw ich woli.*

Orzeczeniem z dnia 24 czerwca 1883 l. 5358 orzekło Ministerstwo wyznań i oświaty, że Józef H. wymazanym być ma z księgi metryk ewangelickich.

Na wniesione przeciw temu orzeczeniu przez Jana J. zażalenie, zniósł takowe Trybunał administracyjny z następujących powodów:

Zaczeponiem orzeczeniem potwierdziło Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem wyznań i oświaty zarządzenie Starostwa w P., że w wykazie metryk przy ustępie dotyczącym Józefa H. syna małżonków H. jako ewangelika ochrzczonego zanotować należy, że cały ten akt ma być wymazanym, ponieważ chłopiec ten należy do katolickiego kościoła, i ma być w katolickiej religii wychowanym.

Tak z treści jak i z ducha powyższego orzeczenia wypływa, że takowe rozstrzyga dwie kwestye. Najpierw orzeka, że wymieniony chłopiec Józef H. należy do kościoła katol. i ma być w katolickiej religii wychowanym, a następnie w dalszej konsekwencji wypowiada, że ustęp, w którym zapisano go do ewangelickiej metryki chrztu ma być zmasany.

Gdy pierwsza z powyższych kwestyi niewątpliwie do kompetencji Ministerstwa wyznań należy, i takowe brało udział także w rozstrzyganiu tej sprawy w trzeciej instancji, to przysługiwało stronom zupełne prawo wystósować zażalenie przeciw temuż Ministerstwu, i dla tego Trybunał nie mógł odrzucić tego zażalenia *a limine* stósownie do wniosku Ministerstwa opierającego się na §. 18 ust. z dnia 22 października 1875.

Co do meritum sprawy, zauważa Trybunał, że orzeczenie, iż chłopiec Józef H. należy do kościoła katol. i ma być w katolickiej religii wychowanym, opiera się na zawartej między małżonkami H. na dniu 10 stycznia 1879 umowie, według której dzieci tychże w katolickiej religii wychowywane być mają. Trybunał nie uważał za potrzebę rozpoznawać bliżej kwestyę podniesioną w zażaleniu, czy dokument, który był także przez katolickiego proboszcza podpisany i u niego złożony a w którym rodzice zrzekają się prawa przysługującego im według art. II. ustawy z 25. maja 1868 zmieniania wyznania dzieci nie mających lat siedmiu jest stósownie do art. I. cytowanej ustawy bez znaczenia, ponieważ stypulacye z tego układu wynikające nie mogłyby nawet i w tym razie być wykonane, przeciw woli rodziców, gdyby układ ten za zupełnie prawny i skuteczny kontrakt był uznany.

W tym wypadku zaś przeciwnie oświadczyła się matka dziecka, która jest właśnie jedynie w tym względzie interesowaną, do protokołu z dnia 5 września 1884, spisane w obec władzy administracyjnej, że życzy sobie, aby te stosunki pozostały nadal tak jak są obecnie, to jest, aby syn Wacław w katolickiej, a syn Józef, który był przez ewangelickiego pastora ochrzczone, w ewangelickiej religii pozostał.

A gdy według art. I cytowanej ustawy umowa względem wyznania religijnego dzieci tylko między rodzicami w małżeństwach mieszanych jest dopuszczalną, gdy zatem tylko ci prawa z takiej umowy nabywać mogą, i gdy wreszcie tacy małżonkowie według art. II téjże ustawy od zawartej umowy względem dzieci niż lat siedmiu w każdym czasie odstąpić mogą, to jasnym jest, że zaczepione orzeczenie, które wydanem zostało, nie na żądanie interesowanych małżonków, ale nawet wbrew ich woli, sprzeciwia się art. I i II ust. z d. 26 maja 1868 l. 49 dz. u. p., w skutek czego w myśl §. 7 ustawy w Trybunale musi być niesionem.

Rozporządzenia i okólniki.

Sprawy kolejowe.

Karanie przestępstw kolejowych przez c. k. władze polityczne.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 29 października 1883 l. 59.985.

Z powodu powtarzających się przestępstw kolejowych przypominam c. k. Starostwu w skutek polecenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10 września 1883 l. 13.712 ścisłe przestrzeganie rozporządzeń tu-tejszych z d. 14 września 1873 l. 5552/pr. i z 7 lipca 1874 l. 5181/pr., mających na celu zabezpieczenie tym przestępstwom. O każdym ważniejszym wypadku, zasłyszonym na kolei żelaznej, należy złożyć raport.

C. k. władze polityczne są uprawnione do udzielania pozwoleń nie tylko na budowę, lecz także na używanie budynków w rejonie ogniowym kolei żelaznych wystawionych.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 7 kwietnia 1884 l. 16.717.

Prawo udzielania pozwolenia do używania wystawionych w rejonie ogniowym kolei żelaznych

budynków przysługuje c. k. władzom politycznym, które z mocy ustawy z dnia 26 grudnia 1882 (dz. u. p. nr. 3 z r. 1883) do wydawania konsensu na budowę takich budynków są uprawnione, albowiem w razie przeciwnych nie mogłyby takowe czuwać nad wypełnieniem warunków, które w konsensie ze względu na położenie budynku w ogniowym rejonie kolei żelaznej przepisane zostały.

C. k. władze polityczne mają zawiadomić Wydział powiatowy o komisyjnym oddaniu względnie odebraniu urządzeń pobocznych przy kolejach żelaznych, jeżeli takowe dotyczą interesu całego powiatu, lub jeżeli Wydziałowi pow. zastępstwo interesów gminnych na podstawie deklaracji dotyczącej gminy wyraźnie poruczone zostało.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 22 kwietnia 1884 l. 24.749.

Odnosnie do tutejszego intymatu z dnia 15 grudnia 1875 l. 60.190 oznajmia się c. k. Starostwu w skutek polecenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 13 kwietnia 1884 l. 4426, że w wypadkach, gdzie się rozchodzi o takie urządzenia poboczne (*Nebenanlagen*) przy kolejach żelaznych, które dotyczą interesu całego powiatu albo też pojedynczych gmin (w tym ostatnim wypadku jednak tylko wtenczas, jeżeli dotycząca gmina wniesioną do c. k. Starostwa deklaracją wyraźnie poruczy zastępstwo swoich interesów Wydziałowi powiatowemu) o zarządzeniu komisyjnego oddania, a względnie odebrania tych urządzeń Wydział powiatowy dla wzięcia udziału przez wysłanie delegata w czas zawiadomiony być powinien. Udział ten, jak to w rzeczy samej wypływa, odnosić się nie może do zastępstwa interesów osób prywatnych.

*Wskazówki *) co do postępowania przy zarządzaniu i przeprowadzaniu komisij w sprawach budowy kolei żelaznych.*

Reskrypt c. k. Ministerstwa handlu z d. 10 czerwca 1884 l. 2676 intymowany okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 2 lipca 1884 l. 39.614.

1. Przy zakładaniu kolei żelaznych orzeka od razu c. k. Ministerstwo z wykluczeniem wszelkiego toku instancyj o dopuszczalności lub niedopuszczalności pewnych urządzeń i budowli wedle postanowień kolejowej ustawy koncesyjnej i wedle rozporządzenia z dnia 25 stycznia 1879 (Dz. u. p. Nr. 19).

2. Specyalne postanowienia kolejowej ustawy koncesyjnej wykluczają zastosowanie tylko formalnych, nie zaś także merytorycznych postanowień ustaw.

3. Chociaż wywłaszczenie uważa się jako prawo, nie zaś jako obowiązek przedsiębiorstwa, to jednak może c. k. władza polityczna wedla stanu rzeczy, jeżeli uzna protest za uzasadniony, uczynić zawistém udzielenie konsensu do budowy od zaspokojenia podniesionych roszczeń i naglić przedsiębiorstwo do ekspropriacji.

4. Niezależnie od potekowane prawa użytkownika wody nie mają przymiotu (własności) praw rzeczowych; takowe powinny być przez wywłaszczonych w postępowaniu ekspropriacyjnym na cele kolei żelaznych po myśli §. 5 ustawy o wywłaszczeniu z dnia 18 lutego 1878 (dz. u. p. Nr. 30) wynagrodzone i tylko w tym kierunku przy wywłaszczeniu uwzględniane.

5. Do zawiadomienia interesowanych o nastąpić mających politycznych oględzinach wystarcza, jeżeli zarzutów w czas do politycznej Władzy powiatowej nie wniesiono,

ogłoszenie w siedzibie politycznej Władzy powiatowej ewentualnie w gminie w tym wypadku, gdyby z projektem założenia ekspropriacja połączoną była.

Sprawy kultury krajowej.

Ochrona torfowisk przeciw wypalaniu, i sposób postępowania przy gaszeniu pożaru torfowisk.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z d. 30 marca 1883, l. 79.478.

Przy sposobności objazdów lustracyjnych zrobili urzędnicy c. k. kraj. inspektoratu lasowego wielokrotnie ujemne sprostowanie, że znajdujące się w kraju znaczne przestrzenie torfowisk, bywają spustoszone przez swawolne wypalanie takowych. Najczęściej przylegają torfowiska do pastwisk, albo są na pastwiska używane. Pasterze paląc ogień na torfowych gruntach, zapalają torfy, często bez wiadomości, dla zabawki, aby potem cieszyć się widokiem ogromnego dymu.

Ogień w ten sposób rozpalony na obszarach gminnych, rozszerza się i wkracza na ościenne grunta, w skutek czego nieraz staje się kilkanaście morgów torfowisk pastwą płomieni, a spustoszenia w ten sposób dokonane w całym kraju, są olbrzymie.

Takie nieprawne postępowanie nie może być cierpieniem nie tylko ze względu na interes pojedynczych właścicieli zagrożonych gruntów torfowych, ale też ze stanowiska kultury i ekonomii krajowej, torfy bowiem mają w obec ustępujących lasów, wielką przyszłość i stanowią już dziś ogromny majątek jako surogat na materiał opału i nawóz do uprawy roli, wypalone zaś torfowisko staje się nieużytecznym gruntem bagnistym, który dopiero po wiekach, nim masa torfowa znówu narodzi się, może być z pożytkiem używany.

W obec tego stanu rzeczy jest zatem ze względów kultury krajowej koniecznym wskazaném, aby powołane do tego władze w granicach obowiązujących ustaw i przepisów poczyniły odpowiednie kroki zaradcze dla ochrony znajdujących się w kraju torfowisk, aby skutecznie tamę położony spustoszeniu takowych przez wypalanie.

W tej mierze zwraca się uwagę c. k. Starostwa na postanowienie §. 4 ustawy o ochronie własności polnej z 17 lipca 1876 dz. u. kr. Nr. 28, według którego rozniesienie ognia w gruncie własnym — stanowi istotę przestępstwa polowego, jeżeli z czynu tego wyniknąć może niebezpieczeństwo dla cudzej własności polnej.

Gdy wykonywanie przepisów własności co powołanej ustawy należy do poruczonego zakresu działania Zwierzchności gminnej, przeto będzie rzeczą c. k. Starostwa, zalecić wszystkim Zwierzchnościom gmin, w których okręgu znajdują się grunta torfowe, ścisłe zastosowanie nadmienionego przepisu prawnego i przeprowadzenie dochodzeń karnych w wypadkach podpalania torfowisk, a wreszcie zaniechania tego obowiązku ze strony Zwierzchności gmin postąpić po myśli §. 108 ust. gminnej.

Pouczając Zwierzchności gmin o ważności i doniosłości sprawy, jakoteż o potrzebie ochrony torfowisk od spustoszenia — należy je i ewentualnie także przełożenstwa obszarów dworskich wezwać, aby w przynależnym obrębie należycie ogłosiły zakaz rozniesienia ognia na gruntach torfowych, poleciły ustanowionej zaprzysięgłej straży polowej, czuwanie nad przestrzeganiem tego zakazu i ewentualnie także oznaczyły grunta torfowe tablicami z zakazem, lub innymi widocznymi znakami, ostrzegającymi ludność przed rozpalaniem na takowych ognia.

Drugą ważną kwestyą jest zarządzenie stosownych środków, celem gaszenia pożaru, powstałego na torfo-

*) Wskazówki te są oparte na wydanym w specyjalnym wypadku przez Trybunał administracyjny wyroku z dnia 11 stycznia 1884 l. 74 (Zbiór Budwińskiego tom VIII Nr. 1983).

wiskach. Aczkolwiek Zwierności gmin i przełożeniństwa obszarów dworskich w moc ciężącego na nich obowiązku, czuwanie nad niebezpieczeństwem osób i ich mienia powołane są do poczynienia w takim razie zarządzeń zmierzających do ograniczenia i gaszenia pożaru, to jednak nie będzie od rzeczy wymienionym organom autonomicznym, na podstawie zasięgniętych wniosków c. k. kraj. inspektoratu lasów, udzielić odpowiednich skasówek co do sposobu postępowania przy gaszeniu pożaru torfowisk jak następuje:

W początkach pożaru można ogień przytłumić wodą, jeżeli jest w pobliżu. Przy większym rozwoju pożaru należy ognisko okopać rowem w około, jeżeli ogień wszechstronnie się szerzy, albo tylko od tej strony, w którą ogień postępuje. Jeżeli pokład nie jest bardzo gruby, można wykopać rów aż do warstwy ichtu. Rów powinien być u góry przynajmniej 1 metr szeroki — u spodu przynajmniej 60 cm. szeroki. Jeżeli pokłady torfów są bardzo grube, należy rów wybrać do takiej głębokości, żeby się napełnił wodą przynajmniej na pół metra. — Woda nabiera się w rowach z samych wód torfowych, a gdy przyjdzie pożar do rowu, znajdzie przerwana wierzechną suchą warstwę torfu, a nadto wodę w rowie — tak znajdzie pożar granice w szerzeniu się. — Na wszelki nieprzewidziany wypadek — należy doglądać, czy się ogień po za rowy nie dostał.

Nakoniec wzywa się c. k. Starostwo, aby przez własne organa, jakoteż przez c. k. Żandarmerię kazało czuwać nad wykonaniem zarządzeń w skutek niniejszego reskryptu wydać się mających, a w razie ujemnych spostrzeżeń zarządziło odpowiednie środki zaradcze, celem skutecznego zaradzenia złemu.

W razie rekursu ministeryalnego przeciw decyzji c. k. Namiestnictwa w sprawach kultury krajowej, mają być do odnosnych aktów rewersy stron dołączone.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 24 listopada 1883 l. 73.887.

Przy sposobności traktowania rekursu w sprawie dotyczącej kultury krajowej, zrobiło c. k. Ministerstwo rolnictwa spostrzeżenie, że c. k. Starostwa, przedkładając akty przedmiotowe, nie dołączają zwykle receptu doręczenia intymatu decyzji c. k. Namiestnictwa, przeciw której rekurs ministeryalny jest skierowany, a tym samym uniemożliwiają skonstatowanie okoliczności, czy rekurs w przepisany terminie wniesiony został lub nie.

Celem usunięcia tej niewłaściwości, wzywa się c. k. Starostwo w skutek reskryptu ministeryalnego z dnia 13 listopada 1883 l. 13.592, aby w przyszłości dołączało do tego rodzaju aktów przedmiotowych podpisany przez stronę receptis na odbiór dotyczącej resolucji.

Wyciągi z pocztowej księgi nadawczej, nie mogą być w żadnym razie uważane za dowód doręczenia, który przez stronę własnoręcznym jej podpisem ma być stwierdzony.

Recenzja.

Die Militär-Verbrechen und Vergehen nach österreichischem Rechte mit Berücksichtigung des römischen Rechtes, des deutschen, französischen und italienischen Militär-Strafgesetzes von dr. Emil Dangelmaier, k. k. Hauptmann-Auditor. Innsbruck 1884. 8-vo. str. 205.

Autor dziełka powyższego jest jednym z rzadkich pisarzy, pracujących na zaniechanej niwie prawa wojskowego. Przed dwoma laty wydał on rozprawę p. t. *Militär-Privatrecht der k. k. österreichischen Armee mit Berücksichtigung des römischen Rechtes* — a prócz tego umieścił wiele artykułów z dziedziny prawa wojsko-

wego w czasopiśmie *Sreffleur's österreichische militärische Zeitschrift*.

Dziełko, które obecnie wydał, było bardzo na czasie, gdyż oprócz Damianitscha nikt nie napisał nowego komentarza do kodeksu kar. wojsk. a nawet w dziele Damianitscha nie znajdujemy studyów porównawczych nad prawem wojskowym innych narodów zwłaszcza z nowszych czasów. Dziełko niniejsze obejmuje dwie części, z których pierwsza zawiera (zgodnie z pierwszym działem kodeksu kar. wojsk.) wstęp, ogólne zasady o zbrodniach i występkach wojskowych, o zamiarze i niedbalstwie, o poczytaniu i powodach wykluczających takowe, o karach i o umorzeniu kar (str. 1—32). Część druga czyli szczegółowa omawia naruszenie subordynacji, buntowanie się i rokosz, sprzeciwianie się i postępowanie ubliżające strażom wojskowym, zbiegostwo, samowolne oddalenie się, knowanie spisku w celu zbiegostwa, samokaleczeństwo, naruszenie obowiązków służbowych straży, tchórzostwo, zaburzenie porządku i karności, i naruszenie przepisów służbowych w ogólności, t. j. wszystkie zbrodnie i występk wojskowe, określone w II dziale kodeksu karnego wojskowego.

Wiadomo, że kodeksy wojskowe innych państw obejmują tylko zbrodnie i występk wojskowe oraz te pospolite przestępstwa, które ze względu na właściwości stanu wojskowego odmiennie muszą być określone. Przeciwnie austriacki kodeks wojskowy karny obejmuje w III, IV i V części zbrodnie i występk pospolite i zawiera liczne zmiany stylistyczne pod względem definicyi, a równie liczne zmiany co do zakresu kary. Autor nazywa te przestępstwa pospolite, które ze względu na stosunki wojskowe w kodeksie wojskowym inaczej określone zostały, przestępstwami wojskowemi w znaczeniu niewłaściwym (*Militärdelikte im uneigentlichen Sinne*); należało się więc spodziewać, że w dziełku noszącym tytuł *Die Militär-Verbrechen und Vergehen* przedstawi dokładnie te wszystkie różnice, jakie co do przestępstw politycznych pomiędzy kodeksem karnym wojskowym i ustawą karną powszechną zachodzą. Tymczasem autor mówi tylko o łupiestwie dość obszernie, o innych zaś zbrodniach i występkach określonych w III, IV i V części kodeksu kar. wojsk. niedokładnie. Dopiero w „dodatku“ uzupełnia niektóre braki, a mianowicie przepisy o pojedynku i o nakłanianiu (i pomaganiu) do naruszenia zaprzyszczonych obowiązków służby wojskowej.

Pomysł przytaczania porównawczego prawodawstw obcych zasługuje na gorące uznanie, i jest przykładem godnym naśladowania, wszelako wzmianki o przepisach prawa wojskowego rzymskiego, niemieckiego, francuskiego i włoskiego, podane są w tém dziełku za nadto treściwie.

Oprócz przepisów zawartych w kodeksie kar. wojsk., autor podał wiele rozporządzeń w związku będących, i to nawet z zakresu procedury karnej i dyscyplinarnej, tak, że prawa co do zbrodni i występków w wojskowych obecnie w armii obowiązujące w dziełku niniejszem wcale wszechstronnie są przedstawione. Wykład cały bardzo jest jasny i tak popularny, że nawet dla nieprawników jest przystępnym i zrozumiałym. W tym kierunku książka niniejsza bardzo może być pożyteczną, gdyż znajomość zawartych w niej przepisów dla każdego oficera jest potrzebną; wiadomo, że procedura wojskowa nawet komendantom mniejszych oddziałów nadaje prawo karania niektórych występków w drodze dyscyplinarnej, a komendantom wyższym nadano władzę karnosądową w ogóle.

Książkę tę zalecam i naszym prawnikom, gdyż w formie zajmującej i porównawczej podaje prawa obowiązujące w Austrii, i bądź co bądź — mimo pewnych niedokładności — zapoznaje czytelnika z tymi przepisami, których znajomość prawnikom naszym jest koniecznie potrzebną, a tak mało jest rozpowszechnioną.

Dr. J. M.

Ze Stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Izby adwokatów. Z powodu przyłączenia Izby adwokatów stanisławowskiej i kołomyjskiej do lwowskiej, odbyło się we Lwowie d. 27 wrześ. walne zgromadzenie połączonych izb adwokackich lwowskiej, złoczowskiej, tarnopolskiej, stanisławowskiej i kołomyjskiej w celu przyjęcia regulaminu i przedsięwzięcia nowych wyborów. Po przyjęciu nowego regulaminu, wybrano prawie jednogłośnie prezesem p. Marcelęgo Madeyskiego, zastępcami pp. Józefa Malinowskiego i Emanuela Rońskiego. Jako członkowie Wydziału Izby wybrani zostali pp. Bieliński, Berliner, Czeszer, Feiles, Gorecki, Horwat, Małachowski, Pomianowski, Popiel. Prezydentem Rady dyscyplinarnej p. Jan Czaykowski. Członkami Rady dyscyplinarnej pp. Bobownik, Emil Byk, Gorecki, Gottlieb, Horwat, Krzyżanowski, Kuczkiewicz, Majewski, Romanowski, Skowroński, Till, Waldmann, Heyne, Świeykowski. Zastępcami członków Rady dyscyplinarnej pp. Robert Czaykowski, Nurkowski, Pajak, Schaff, Skałkowski, Stromenger. Prokuratorem Izby wybrany p. Pomianowski. Zastępcami prokuratora pp. Małachowski, Raabe. Komisarzami do egzaminów adwokackich pp. Jan Czaykowski, Maurycy Kabat, Karol Mały, Ferdynand Kratter, Henryk Gottlieb, Ernest Till.

Wiadomości potoczne.

† *Dr. Franciszek Boroński*, weteran z roku 1831, emerytowany radca Sądu apelacyjnego w Krakowie, tytułarny radca dworu, nadzwyczajny członek Akademii Umiejętności w Krakowie, członek Arcybractwa miłosierdzia i Towarzystwa dobroczynności, dawniej nader czynny i gorliwy członek Towarzystwa prawniczego lwowskiego, jeden z tegoż założycieli i członek honorowy, zmarł w wieku lat 72, w Krakowie, po długiej i ciężkiej chorobie dnia 5 października b. r.

Wiadomości urzędowe

1 do 8 października 1884.

(W nawiązaniu wskazana liczba urzęd. *Gazety Lwowskiej*)

Z Izby adwokackich. Dr. Jan Lityński wpisany został z dniem 20 września do listy adwokatów z siedzibą we Lwowie (230).

Opróżnione posady. C. k. notaryuszów w Storéjsoli, Podbużu, Mikołajowie, Baligrodzie, Bukowsku, Lutowiskach i Turce (227). — Sędziego powiatowego i adjunkta sądownego przy nowo utworzonym c. k. Sądzie obwodowym w Bieczu (227).

Upadłości. Juliusz Kander prot. właściciel handlu korzennego w Podgórzu, uchw. S. kr. w Krakowie z 29 września l. 24.428, k. k. sekretarz Rady Dąbowski, t. z. dr. Feuer-eisen, wyb. wyd. 16 paźdz. o godz. 10 przedp., zgł. do 30 listopada, likw. 15 grudnia o godz. 10 przedp. (220).

Uwagi (do upadłości). W konkursie Wojciecha Joscha w Białej do wniesienia zarzutów przeciw projektowi podziału funduszów masy, termin do 20 paźdz., do rozprawy nad zarzutami termin 3 listopada (225). — W konkursie Józefa Gurniaka w Sieniawie w celu załatwienia rachunków z projektu podziału masy, tudzież wyboru wydziału, termin 10 października o godz. 3 popoł. (227).

Niewłasnowolni. Hnat Spodaryk z Turza marn., kur. Łuś Załuski, ogł. S. p. w Łopatynie z 21 lipca l. 3817 (227).

— Nikefor Ławruk ze Starych Kut marn., kur. Iwan Gulij, uchw. S. o. w Kołomyi z 21 sierpnia l. 8029, ogł. S. p. w Kutach z 16 września l. 7032 (227). — Jan Jaszczyk z Bobrowy głupkowaty, kur. Szymon Pacocha, ogł. S. p. w Dębicy z 8 sierpnia l. 4032 (227). — Matij Stefaniuk z Szeparowic marn., kur. Iwan Terpeluk, uch. S. o. w Kołomyi z 19 czerwca l. 5933, ogł. S. p. m. del. w Kołomyi z 19 lipca 1883 l. 2731 (227). — Iwan Bołechan z Wyszkowa marn., kur. Ołeksza Małachczuk uchw. S. o. w Samborze z 20 marca 1883 l. 3358, ogł. S. p. w Dolinie z 30 grudnia 1883 l. 2741 (227). — Karol Majer um. chorym, kur. Antoni Majer, ogł. S. p. w Przemyślu z 13 września l. 16.365 (230).

Ogłoszenia urzędowe.

L. 39.164. **Ogłoszenie.** L. 105.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszemu, że dnia 22 sierpnia 1884 wykreślono przy firmie „Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie“ firmanta teje Alojzego Boberskiego i zarazem uwidoczniło, że w miejsce tegoż prawo wspólnego podpisywania firmy powyższej nadano Eugeniuszowi Wędrychowskiemu, który firmę kolektywną „E. Wędrychowski“ podpisywać będzie.

Lwów 30 sierpnia 1884.

Lidl.

L. 39.165. **Ogłoszenie.** L. 106.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszemu, że d. 22 sierpnia 1884 firmę „J. Wyhera“ fabryczny i komisowy skład maszyn rolniczych w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. I, str. 229, poz. 452/2 wykreślono.

Lwów 30 sierpnia 1884.

Lidl.

L. 8.328. **Obwieszczenie.** L. 107.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wykreślenie firmy pojedynczej „Antoni Świątek“ w rejestrze dla firm pojedynczych na stronnicy 357 za-ciągniętej.

Kraków 18 kwietnia 1884.

L. 13.661. **Obwieszczenie.** L. 108.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółkowych firmy K. Rząca i Chmurski, której używać będą Karol Rząca i Anastazy Chmurski jako właściciele fabryki parowej wód gazowych i wyrobów chemicznych w Krakowie podpisując takową pod stampilią „Parowa fabryka wód gazowych i wyrobów chemicznych K. Rząca i Chmurski w Krakowie“ obaj spółnicy własnoręcznie, K. Rząca, A. Chmurski.

Spółka ta weszła w życie poczynawszy od d. 1 lutego 1884. z siedzibą w Krakowie.

Zarazem zarządza się wykreślenie firmy „Karol Rząca“ z rejestru dla firm pojedynczych.

Kraków 30 maja 1884.

L. 13.311. **Obwieszczenie.** L. 109.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca zanotowanie w rejestrze dla firm pojedynczych przy firmie H. Mendelsohn, że Franciszka Wechtel używać jej będzie jako właścicielka obecna przedsiębiorstwa spedycyjnego w Krakowie i Szczakowej podpisując takową „H. Mendelsohn“.

Kraków 30 maja 1884.

Treść: O odpowiedzialności państwa za bezprawne działanie urzędników wedle prawa pucznego, napisał dr. Władysław Ostrożyński. Praktyka sądowa. — Praktyka administracyjna. — Repertorium orzeczeń Nr. 116. — Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego. — Rozporządzenia i okólniki. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia urzędowe i prywatne.